Nr. 44. We Lwowi… 1885. Rok XVIII.

DZIE… OLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro redakcji *Dziennika Polskiego*, ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji *Dziennika Polskiego*, plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kisiki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spół., w Warszawie Richman & Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Al. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 23. lutego.

W drugą rocznicę śmierci autora „Teki Stańczyka“ odezwał się głos, mający wiele podobieństwa do pewnego rodzaju przestrogi i nagany, danej tym właśnie, którzy od tej słynnej onego czasu publikacji wzięli swą nazwę. Głos ten zasługuje na tem większą uwagę, że wyszedł niejako z własnego ich obozu, bo z ust Eks. p. Pawła Popiela, którego Stańczycy liczyli niezawodnie do swoich.

Miałożby się coś popsuć w tej arce zbawienia, zbudowanej przez Stańczyków dla tych wszystkich, którzy chcieliby się uratować z potopu wszelkiego rodzaju idei przewrotu i rewolucji? — stałże się ktoś z nich niegodnym ratunku lub też wypaczył zasady jedynozbawczej nauki, z której wziąć miały początek prawie wszystkie cnoty społeczne?

Prawdopodobnie tak; gdyż zaledwie dwa lata minęły od śmierci założyciela nowej sekty, a już jeden z mężów zostających z nią w stosunkach tak blizkich, iż był uważanym niezawodnie za jej wyznawcę, widząc postępki i czyny głównych jej przywódców obecnych, jako świadek jej powstania i jako człowiek, który „rozumie i ocenia“ należycie jej założyciela, ujrzał się spowodowanym odświeżyć w ich umyśle przekazane przez tegoż zasady i porównać je z zasadami, głoszonemi obecnie przez nich.

Mamy właśnie przed sobą tę cenną enuncjację p. Pawła Popiela, wydrukowaną najprzód w lutowym zeszycie *Przeglądu Powszechnego* a wydaną następnie w osobnej odbitce i pozwolimy ją sobie streścić w sposób jaknajzwięźlejszy.

Otóż p. Popiel w tej pracy swojej noszącej tytuł: „W drugą rocznicę śmierci Józefa Szujskiego“, przypomina najprzód, że Szujski, jak chcą pp. Koźmian i Bobrzyński, nie był ojcem konserwatyzmu i polityki obecnej w Polsce, a tem samem nie są też wynalazcami jej Stańczycy, że cały ten samorząd, jaki Galicja, posiada obecnie nie mamy do zawdzięczenia Stańczykom. O nich nie było jeszcze słychać, gdy powstało urządzenie gmin i Rad powiatowych, ustawy szkolne a nawet Zarys. Stańczycy wówczas w chwalebnym zwrocie wyrabiali siebie i swoje zasady. Nawet w samej tylko Galicji zachodniej byli konserwatyści przed Stańczykami ale byli oni także we wschodniej części kraju.

Bobrzyński w jednym z swoich odczytów — pisze p. P. — nadto szeroko rozciągnął Stańczykowe plemię; albo nie pamięta jak powstało, albo chce im przydać splendoru i powagi; nie oni to wnieśli polityce te polsko-austrjacką.

P. Popiel przypomina dalej, że w latach powstania styczniowego „jedni życiem błąd swój opłacili, drudzy z odwagą stawali, aby sprawa krwią szlachetną zbroczona, bo była także obryzgana błotem“.

Zdaniem p. Popiela nawet w „Tece Stańczyka“ Szujskiego za wiele było ironji, a chwila nie była po temu; ale — zaznacza — Szujski Stańczykiem — był on także czemś więcej, nie ograniczał się na działaniu negatywnem.

Dla p. Popiela jest to rzeczą niedogodną, że „specyficznych Stańczyków mięsza się często niebezwiednie“ ze stronnictwem konserwatystów krakowskich. Za marszałkowstwa hr. Ludwika Wodzickiego, zająwszy w Sejmie stanowisko osobne, chcąc kierować, rozsadzili oni stronnictwo krakowskie. Krakowianie, albo raczej żywioł, którzy reprezentowali, słabnął, przestał przewodzić, aż się rozpadł przy kwestji gminnej. Oto — pisze p. Popiel — skutek wewnętrznej Stańczyków polityki.

Ad usum delphini znajdujemy w pracy p. Popiela także następujący ustęp: „Proces ten (tj. układanie się poważnionych niegdyś żywiołów społecznych do równowagi) pod Rządem rosyjskim odbywać się nie może, bo potrzebuje koniecznie normalnych warunków, na których tam zupełnie zbywa; dlatego też widzimy tam objawy chorobliwe, które same, gdyby ich społeczeństwo nie wyrzuciło, zdolne zatruć jego zdrowie. Widzimy rozpoczętą asymilacyjną czynność, propagowaną przez pismo z talentem redagowane, które w dobrej wierze rozumie, że wywieszenie wspólnego nam dziś wszystkim demokratycznego sztandaru wystarcza, aby sprowadzić opinję na grunt konstytucyjny, do którego w Rosji danych nie ma, a chociażby były, to właśnie na tym gruncie rozpocząłby się najniebezpieczniejszy dla niej rozkład i absorbcja konieczna w obec ogromu państwa rosyjskiego i obudzonych w jego ludności aspiracyj. Błąd ten, który w Warszawie i w zabranych krajach wielu znajduje zwolenników, pochodzi z zapoznania w ogólno-humanitarnym poglądzie, iż narody żyją i żyć tylko mogą pierwiastkiem duchowym, na którym się rozwinęły; że są pomiędzy szczepami zasadnicze różnice, których skutkiem jeden szczep może pochłonąć drugi, zlać się dobrowolnie nigdy nie potrafią; że odgrywają tu taj główną rolę pierwiastek religijny wykształcający duchowość i moralność, i pierwiastek cywilizacyjno-historyczny, który wykształca pojęcia prawa politycznego i cywilnego. Te to przyczyny robią niepodobną na jakimkolwiek bądź gruncie fuzję rosyjskiego z polskiem plemieniem“.

Przechodząc do pojęć historjozoficznych Szujskiego i porównując go w tym względzie z Bobrzyńskim, p. Popiel zarzuca temu ostatniemu, że „mu imponuje wola i siła, obojętna czy oparta na prawnej podstawie. Godziłby się on i na Rządy Iwana Groźnego w Polsce, byle jej wraził ducha karności i posłuszeństwa, a ignoruje siłę duchową, jak gdyby potęgi moralne nie były najważniejszym czynnikiem w życiu narodów“.

Nie wiem — pisze p. Popiel — jak dalece Bobrzyński filozofją się zajmował, że ma umysł filozoficzny to pewna, dlatego zgodzi się pewno ze mną, że jego sposób zapatrywania się na stosunki społeczne, wypływa choć może bezwiednie — z panteizmu,... który rozpanoszył się na Wschodzie, trzyma tam ludzkość w marzącym uśpieniu, a w Europie przybiera to kształt absolutnego państwa, to konsekwentniej dąży do ostatnich socjalizmu krańców.

Gdy tak p. Popiel głównemu obecnemu historykowi Stańczyków zarzuca niedwuznacznie wcale panteizm, jako źródło historjozofji jego, to Szujskiego wielbi natomiast jako monoteistę i przepowiada czas, kiedy po wielu cierpieniach, może strasznych, katakliżmach ludzkość podnosząc o ratunek oczy do Krzyża, błogosławić mu będzie jako temu, który doń drogę wskazywał.

Oto może najbardziej interesujące ustępy z broszury Eks. p. Pawła Popiela. Stańczycy byli aż dotąd prawie synonimem partji krakowskiej, tymczasem odzywa się bardzo poważny głos jednego z najbardziej poważanych członków stronnictwa, który dość ciężkie czyni im zarzuty, i sprowadza ich do granic rzeczywistych. Najdotkliwszym niezawodnie zarzutem jest ten, że sprzeniewierzyli się zasadom iniojatora swego stronnictwa.

P. Popielowi należy się wdzięczność za to wystąpienie jego. Bez skutków pozostać ono nie może.

Do *Czasu* piszą ze Lwowa:

Ogłaszając sankcję uchwalonych w r. z. sejmowych ustaw szkolnych, pan minister wyznań i oświaty wezwał zarazem Radę szkolną kraj do opracowania projektu zmian, jakie w skutek nowych postanowień zajść muszą w dotychczasowych planach naukowych. Zarazem poczynił p. minister niektóre zastrzeżenia zasadniczej doniosłości. I tak najpierw zawarował dla Rządu takie same prawo, jakie co do zakładania nowych, lub zwinięcia istniejących szkół wydziałowych ustawa zastrzegła Wydziałowi kraj. Jak wiadomo, nowa ustawa postanawia, że założenie nowej, lub zwinięcie istniejącej szkoły wydziałowej następuje w skutek uchwały sejmowej na wniosek Wydziału kraj. Ponieważ ustawa szkolna nie może naruszać postanowień statutu krajowego, a statut ten inicjatywę w obec Sejmu pozostawia zarówno Rządowi, jak i Wydziałowi kraj., przeto Rząd uznaje się także uprawnionym do wnoszenia projektów o zakładaniu nowych lub zwinięciu istniejących szkół wydziałowych.

Stanowczo nie zgodził się minister na żądanie osobnej rezolucji sejmowej, aby Rada szkolna krajowa zmiany, spowodowane postanowieniami sankcjonowanych właśnie ustaw szkolnych w obowiązujących planach naukowych, przedłożyła Sejmowi do uchwalenia. Sejm opierał się w tej mierze na brzmieniu regulatywu krajowej Rady szkolnej, Ministerstwo zaś oświadcza, że regulatyw ten porucza Radzie szkolnej tylko administracyjny i naukowy zarząd szkół w obrębie kompetencji, jaka dawniej służyła władzy krajowej i w granicach obowiązujących ustaw. Ustawa państwowa zaś (z 14. maja 1869 r.) w § 4. porucza wyraźnie Ministerstwu oświecenia wydawanie planów naukowych dla szkół ludowych. Przy wydawaniu planów naukowych należących do zakresu egzekutywy — tak oświadcza dalej Ministerstwo — nie mogą uchwały sejmowe krępować ministra odpowiedzialnego za wykonanie ustaw szkolnych i osiągnięcie celów temi ustawami wytkniętych. Ani zakres działania Ministerstwa, ani kompetencja Sejmu statutem krajowym oznaczona, nie może być zmieniona regulatywem, a już najmniej regulatywem wydanym dla galicyjskiej krajowej Rady szkolnej. Regulatyw ten bowiem nie może być tak tłumaczony, jakoby postanowienia jego obejmować miały plany naukowe. Rada szkolna krajowa jest według regulatywu obowiązaną przygotowywać tylko ogólne projekty naukowe (systemy), oraz częściowe projekty co do szkół ludowych i średnich, których wykonanie zawisło od uchwały Sejmu w tej mierze (oczywiście według obowiązującej ustawy).

Osobną rezolucję Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył w porozumieniu z krajową Radą szkolną ogólny projekt reformy ustaw szkolnych. Co do tej rezolucji podniósł minister objekcję, że Rada szkolna krajowa, jako władza krajowa Ministerstwu podlegająca nie jest powołaną do samodzielnego współdziałania w ustawodawczej czynności Sejmu. Jestto zadanie namiestnika, jako reprezentanta Rządu, który w razie potrzeby zasięgnąć może opinji Rady szkolnej krajowej.

Ks. biskup Hryniewiecki na odjezdnem z Wilna na dworcu kolei żelaznej pożegnał wiernych następującemi słowy:

„Słuchajcie, co ja wam powiem: nie krzyczcie, nie płaczcie, a lepiej słuchajcie, bo mało mnie czasu zostało; otoż błogosławię wam i rodzinom waszym i znajomym waszym. Żyjcie zgodnie, módlcie się, znoście z pokorą nieprzyjaciół waszych, a o mnie pamiętajcie, bo ja co mogłem to zrobiłem; nie płaczcie, nie płaczcie, a lepiej słuchajcie, co ja wam jeszcze powiem. Bóg kazał kochać bliźniego, a bliźnim i nieprzyjaciel wasz kochajcie więc Boga nadewszystko, Ojczyznę wiarę, a słuchajcie cesarza, bo Bóg kazał oddać cesarzowi co cesarskiego, a Bogu co się Bogu należy. Ja do was już nie wrocę... żałuję, żem jeszcze nie pobył lat parę... nie płaczcie... a może i wrócę; choć chory jestem, może więc umrę... nie płaczcie (tu płacz i krzyk ludu tłumi mowę). Nie płaczcie, bo ja tylko mówię „może“. — Nie krzyczcie, a posłuchajcie jeszcze z uwagą: mówią, żem buntownik; jeśli to można buntem nazwać, żem bronił Kościoła świętego i religji naszej, to w tym buncie zostanę wiernym do grobu (tu płacz ludu). Słuchajcie! do grobu zostanę wiernym, bo ja słuchałem Boga i cesarza, a więc jajnie buntownik. Już dość tego.. do widzenia.“

Na odjezdnem z Wilna polecił rozesłać ks. biskup Hryniewiecki do dziekanów całej dyecezji okólnik, który brzmi:

Z rzymsko-katolickiego konsystorza w Wilnie.

JE. Karol Hryniewiecki, biskup wileński, w dniu 21. stycznia pod l. 95 oświadczył konsystorzowi, że na czas nieobecności Jego Ekscelencji, lub w razie wydalenia go z dyecezji, zgodnie z prawem kanonicznem poleca na zawsze swojemu wikarjuszowi jeneralnemu, ks. kanonikowi Mateuszowi Herasymowiczowi, oficjałowi konsystorza, zarząd wileńską rzymsko-katolicką dyecezją z pełną władzą biskupią, oświadczając przytem, że aż do śmierci Jego Ekscelencji, albo też translokacji za zgodą św. Tronu Rzymskiego, lub nominacji przez Ojca św. rzeczywistego następcy na biskupstwo wileńskie, wileńska katedralna kapituła, nie ma prawa przystępować do wyborów, ani też wybierać wikarego, pod karą nieważności wyboru i ekskomuniki wyborców od Kościoła *ipso facto*, w razie gdyby kapituła ośmieliła się wybrać kogokolwiek. Gdyby zaś w innej drodze był ktoś mianowany zarządzającym dyecezją, to nominat pod obawą tychże samych kar nie może przyjmować wyboru ani nominacji, ani też zarządzać dyecezją.

Zarówno też duchowieństwo i wierna trzoda katolicka pod obawą tychże kar kościelnych nie może ani uznawać nikogo za wikarego, zarządzającego dyecezją, ani też zwracać się doń w jakichkolwiek sprawach duchownych.

W razie usunięcia lub śmierci kanonika Herasimowicza, zarząd dyecezji, na tych samych co i on podstawach i z temi samemi prawami i władzą, zlecamy temu, kogo on sam osobiście wskaże.

O czem konsystorz zawiadamia wszystkich, komu o tem wiedzieć należy.

Dnia 21. stycznia 1885 r.

Korespondencje.

Wiedeń 20. lutego.

(Narady „piętnastówki“ i konferencja z członkami Rządu. Pogłoski o przedłużeniu sesji. Program pracy)

(R.) Równocześnie z wczorajszem posiedzeniem Izby poselskiej odbyła się długa narada parlamentarnych komisyj prawicy, która przeciągnęła się jeszcze jakiś czas po posiedzeniu. Celem tej narady była wzajemna wymiana zdań pomiędzy przewodniczącymi pojedynczych klubów, dążąca do szczegółowego wyjaśnienia panującego w tej chwili usposobienia w łonie parlamentarnej większości, do osądzenia w ten sposób sytuacji, a względnie do osądzenia, czy i o ile byłoby możliwem przeprowadzić jeszcze w bieżącej sesji przynajmniej najgłówniejsze z wniesionych do parlamentu przedłożeń rzadowych.

Dziś odbędzie się konferencja członków Rządu z przewodniczącymi czterech klubów prawicy z drugiej strony. Narada ta będzie dalszym ciągiem narad wczorajszych i dążyć ma do ustanowienia programu prac parlamentarnych na najbliższą przyszłość. Wynik jej oczywiście zależeć będzie przeważnie od tego, co postanowiono na wczorajszych naradach „piętnastówki.“ Jest bowiem rzeczą naturalną, że te tylko przedmioty umieszczone zostaną w dalszym programie, których przeprowadzenie piętnastówka uznała za możliwe.

Donosząc o obradach i konferencjach, które jak powiedzieliśmy, odbywają się pod osłoną tajemnicy, twierdzą dzienniki tutejsze i zamiejscowe, że nie doprowadziły one do żadnego rezultatu, że sytuacja jest tak samo zawikłaną jak poprzednio i że jej wyjaśnienia trudno się tak prędko spodziewać. Twierdzenia te wydają nam się bardzo nieprawdopodobnemi. Jeżeli bowiem narady piętnastówki doprowadziły do tego tylko, iż stworzyły podstawę do dalszych rokowań z Rządem, to już musiały osiągnąć pewien rezultat, musiały doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji choćby tylko o tyle, że wskazały przedmioty, na których przeprowadzenie można jeszcze liczyć w sesji obecnej. Zważywszy jeszcze prócz tego, że podczas wczorajszego posiedzenia Izby powstała pogłoska, która się do obecnej chwili uparcie utrzymuje, a według której hr. Taaffe nie wahałby się w danym razie zgodzić się na przedłużenie sesji parlamentarnej na parę tygodni po świętach Wielkanocnych, z tem większem prawdopodobieństwem przypuszczać można, że we wpływowych sferach prawicy nie należy do rozwiązalnych zagadek pytanie, co jeszcze ma stanąć na porządku bieżącej sesji, a względnie, które przedłożenia na poparcie większości liczyć mogą. Gdyby bowiem żadne z tych przedłożeń nie mogło już liczyć na przyjęcie, to jakiż cel miałby zamiar przedłużania sesji po za Wielkanoc.

O które tu przedłożenia chodzi przedewszystkiem, łatwo ocenić. Ustawa „o dynamicie“ (a raczej o jego sprzedaży) i ustawa o ubezpieczeniu robotników mają przyjęcie zapewnione.

Dla ich załatwienia zaś wystarczyłby czas do 24. marca. Rządowi chodzi więc zapewne zarówno i o inne sprawy, a przedewszystkiem o ustawę o anarchistach, o ugodę z koleją Północną a wreszcie i o regulację rzek galicyjskich.

W ostatnich dniach słyszeliśmy niejednokrotne zapewnienia, „że pomimo wszystkiego, co mówią „dobrze i źle poinformowani“ o „nieprzezwyciężonych“ trudnościach w sytuacji parlamentarnej, ustawa o regulacji rzek przyjętą będzie, a sądząc z ducha, jaki ożywiał obrady nad tą sprawą na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego, można przypuszczać, że zapewnienia te nie należą do najnieprawdopodobniejszych.

Podkomitet komisji kolejowej ukończył obrady nad przedłożeniem w sprawie kolei Północnej. W poniedziałek zbiera się pełna komisja, a nim to nastąpi w ciągu niedzieli rozbierać będą tę sprawę kluby prawicy. Koło polskie odbędzie również w niedzielę posiedzenie, którego przedmiotem będzie sprawa kolei Północnej.

Wiedeń 21. lutego.

(Konferencja pomiędzy Rządem a reprezentantami klubów prawicy. Problemy).

(R.) W ciągu dnia wczorajszego odbyła się zapowiedziana przedwczoraj konferencja pomiędzy członkami Rządu a przewodniczącymi (i ich zastępcami) czterech klubów prawicy. Przedmiotem tej konferencji było głównie pytanie, jak długo ma potrwać jeszcze bieżąca sesja, t. j., czy w każdym razie należy ją zamknąć przed świętami wielkanocnemi, czy też przedłużyć i po za święta. Pod tym względem jednak konferencja nie do

---

47)

DLA IDEI.

Powieść z niedalekiej przeszłości w 2 tomach.

Przez

Autora „Marzycieli.“

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

Wysłuchawszy Drzymkowskiego i przeczytawszy podanie, które tenże przywiózł, pomyślał chwilę, potem rzekł poważnie:

— Możesz pan wrócić do domu i powiedzieć swemu dziedzicowi, że cyrkuł wszystko zrobi, co do niego będzie należało.

Ogólnikowe to zapewnienie nie mogło zadowolić pana Drzymkowskiego.

— Przepraszam pana komisarza—przemówił nizko się kłaniając — lecz nim cyrkuł zrobi, wpierw mogą nasi ludzie w dybach pomrzeć, a i z wódką, Bóg wie, co się przez ten czas stanie. Cztery kufy po sto garncy każda, to nie żarty!

— Skorom pana nie zadowolił, zechciej mi więc powiedzieć, czego właściwie spodziewałeś się od cyrkułu?

— Ja myślałem proszę pana komisarza, że dostanę choć z dziesięciu landsdragonów z urzędnikiem, i z nimi do Dąbrówki pojadę — odciął zapytany rezolutnie. — Taki człowiek zna mores tylko przed karabinami.

Komisarz uśmiechnął się na te słowa.

— Dość smutno — rzekł — że sąsiedzi kłócą się między sobą, lecz byłoby nierównie gorzej, gdyby Rząd broniąc jednego, drugiego najeżdżał. Jeżeli pan Czartowski, o czem później się dowiemy, dopuścił się w rzeczy samej czynu karygodnego, takim razie dosięgnie go niewątpliwie ręka sprawiedliwości. Nim jednak to nastąpi dołożymy starań, by fornalów pańskiego dziedzica natychmiast wypuścił. Mam też nadzieję, że to do jutra nastąpi. Teraz możesz pan bądź do domu jechać, bądź tu czekać na rezultat.

To powiedziawszy, komisarz skinął głową ekonomowi i odszedł do drugiego pokoju. Drzymkowski widząc, że nie ma tu co dłużej robić, opuścił cyrkuł z postanowieniem zatrzymania się w mieście tak długo, pókiby sprawa nie została finalnie zakończoną. Jako wierny sługa, nie chciał do swego pana wracać z próżnemi rękami, lecz dopiero z dobrą wiadomością.

Komisarz po odejściu Drzymkowskiego, kazał do siebie wezwać Johanna Müllera. Stary nasz znajomy ledwie dźwignął się z ciężkiej choroby, która go w Krakowie nawiedziła, został niezwłocznie na mocy rozkazu gubernialnego tam przeniesiony, gdzie się teraz znajdował. Ani nie awansował, ani orderu nie otrzymał. Jak był kancelistą, tak i nadal nim został. Barona Palmrode nie pytał o powód, dla którego go przenoszą, gdyż sam się go domyślił. Rezydentowi nie był dość użytecznym, a prócz tego rozumiał, że po awanturze na Kaźmirzu, stał się w Krakowie wręcz niemożliwym

Dotychczasowe miejsce swojej działalności, nietylko bez żalu porzucał, owszem bardzo go to nawet ucieszyło. Wszak miał przestać być szpiegiem, polującym na ludzi uczciwych, aby znowu zostać urzędnikiem, oczyszczającym kraj od prawdziwych zbrodniarzy. Zadowolenie jego było na odjezdnem tem większe, że równocześnie otrzymał dwie pomyślne wiadomości. Najpierw, że syn jego, Stanisław, uciekł z Pogórza, powtóre, że miejscowość, dokąd go przeniesiono, nie była droga. Miał więc nadzieję, że jak tylko tam przyjedzie, sprowadzi zaraz do siebie swoją rodzinę, za którą bardzo tęsknił. Nadzieja jednak, jak już tylekroć w jego życiu, znów nie miała się ziścić. Starosta, który go dostał, zapowiedział zaraz na wstępie, że posada jego teraźniejsza jest tymczasową, i że bardzo być może, iż już w niedalekiej przyszłości gubernium inaczej nim rozporządzi. Dopiero to bardzo go zmartwiło. Losu sobie nie poprawił; został piłką, którą miano rzucać to w prawo, to w lewo, stosownie do widzimisię przełożonych. O sprowadzeniu dzieci nie mógł także marzyć.

Komisarz wezwawszy go do siebie, opowiedział mu szczegółowo, gdzie i po co go posyła, i zakończył temi słowy:

— Nie daję panu asystencji, gdyż mam nadzieję, że taktem i roztropnością nakłonisz Czartowskiego do uwolnienia owych ludzi. Ponieważ chcę uniknąć wszelkiego skandalu, zwłaszcza teraz, gdy pan starosta jest daleko, przeto sprawę tę gorąco panu polecam i mam nadzieję, że ją dobrze załatwisz.

— Czy zaraz mam jechać? — Müller zapytał.

— Natychmiast. Dwa „forszpany“ stoją na dziedzińcu, możesz pan sobie wziąć lepszego.

W kwadrans po otrzymaniu rozkazu kancelista był już w drodze. Sam był z tego zadowolony, że jechał bez landsdragonów, ponieważ w domu obywatelskim wolał wystąpić jak człowiek życzliwy, przynoszący dobrą radę, niż jak przedstawiciel władzy, który postrach szerzy.

Była godzina poobiedna i pan Czartowski, jak według zwyczaju, po długiej drzymce leżał jeszcze na sofie w swojej kancelarji i fajkę palił, gdy pod oknami coś zaturkotało. Jeszcze nikogo nie widział, ani nawet nie podniósł się z sofy, a już brwi nasrożył. Powód tego był bardzo naturalny. Po turkocie poznał, że zajechał wóz prosty, na którym mógł siedzieć tylko ekonom lub mandatarjusz, ale nie sąsiad. Jakiem więc czołem, figura tak podrzędna, zamiast wóz przed bramą zostawić i do dworu pójść pieszo, ośmieliła się za-

znał z reputacji dziedzica Dąbrówki, zajechał był przed ganek; ledwie jednak kancelista zsiadł z wozu, chłop zaciął szkapy i drapnął za bramę, aż się za nim zakurzyło.

— Mój forszpan już odjechał — Müller odpowiedział.

Pan Czartowski wyjrzał przez okno.

— Odjechał? To dobrze zrobił... widać, że cham ma rozum. Teraz mów pan, czego chcesz?

Chociaż przyjęcie nie było ośmielające, kancelista zebrawszy odwagę, odchrząknął i w słowach uprzejmych powiedział, po co właściwie tu przyjechał. Szlachcic słuchając, zrobił się czerwony jak burak. Gdy urzędnik skończył, o krok do niego przystąpił i z całej piersi huknął:

— Jakiem prawem śmiecie mięszać się do moich spraw domowych?

— Takiem prawem, że dominia są podległe cyrkułom.

— Podległe... podległe... zobaczymy, czy to jeszcze długo potrwa! — zawołał głosem charczącym. — Ale chociaż niestety dotąd są podległe, to jednak nikt nie zaprzeczy, że nawet na podstawie jakichciś tam djabelskich patentów, wolno nam karać poddanych ośmiodniowym aresztem, a te draby siedzą dopiero trzeci dzień.

— Lecz to nie są poddani pańscy.

— A aspanu co do tego? Więc pan sądzisz, że gałganów, którzy przyszli mi tu urągać, ja na moim gruncie nie mogę po ojcowsku ukarać? Nie moi poddani... Patrzcie się, jacy oni sprawiedliwi!... Lepiej wolelibyście przestrzegać, żeby nie było kradzieży, rozbojów, oszustw! To do was należy, to, a nie zatargi między sąsiadami! Szlachcic z szlachcicem może się nawet poczubić, bo to rzecz sąsiedzka, braterska, jak się pogniewają, tak się i przeproszą, ale Niemcy nie będą nas godzili, bo im do nas wara! Kto swoich ludzi ma do mnie pretensję, ten

prowadziła na razie do żadnego rezultatu. Przedstawiciele klubów oświadczyli się zgodnie i stanowczo za tem, ażeby sesja nie trwała dłużej jak do świąt, reprezentanci Rządu jednak byli odmiennego zdania. Rząd czyni bowiem czas trwania Rady państwa zależnym od tego, czy wogóle i które z wniesionych przezeń przedłożeń liczyć mogą na załatwienie za zgodą wszystkich klubów prawicy. Zdaniem reprezentantów Rządu było więc wczesnem, iż zanim termin zamknięcia Rady państwa ustanowionym zostanie, potrzeba przedewszystkiem poczekać, jakie stanowisko zajmą kluby do najważniejszych przedłożeń, które wymieniłem w ostatnim liście. Jeżeli się okaże, że przedłożenia te liczyć mogą na przyjęcie wszystkich klubów prawicy, w takim razie, jeżeli się okaże potrzeba, Rada państwa jeszcze i po świętach obradować będzie.

Oto główna treść konferencji. A chociaż, jak powiedziałem, dodatniego wyniku porozumienie to nie miało, już to samo za pożądany rezultat uważać należy, iż wiemy jakiego zdania trzyma się Rząd w obec panującej sytuacji. Dzień jutrzejszy umożliwi nawet zapewne stanowcze rozstrzygnięcie pytania, jak długo jeszcze obradować będzie Izba poselska. Jutro bowiem zbierają się wszystkie kluby, ażeby zastanowić się ostatecznie nad sprawą ugody z koleją Północną, zanim referat podkomitetu zostanie oddany (w poniedziałek) pod rozstrzygnięcie pełnej komisji. Jutro też zbiera się i Koło polskie w tej samej sprawie. Jeżeli kluby rozstrzygną jutro po myśli Rządu, to spodziewać się będzie można, że i inne sprawy doczekają się załatwienia jeszcze w sesji bieżącej.

Jednem słowem dzień jutrzejszy stanowić będzie chwilę niepospolicie ważną w dziejach rządów prawicy. Będzie to „albo — albo", nad którem zmarszczy się niejedno poważne czoło. Albo rozstrzygnięcie sprawy kolei Północnej wypadnie po myśli Rządu, a w takim razie bywajcie zdrowe marzenia o upaństwowieniu, albo kluby odmienne od Rządu zajmą stanowisko, a wtedy nie będzie miał Rząd nic lepszego do czynienia, jak zamknąć parlament tak rychło, jak tylko będzie można. Wówczas o regulacji rzek naszych na dłuższy czas przynajmniej rozmawiać będą pomiędzy sobą — tylko archiwa kancelarji parlamentarnej. — A Wisła, San i Dniestr za lat parę jeszcze pohulać sobie będą mogły po złocistych łanach pszenicy z taką samą swobodą, jak hulały pamiętnego roku pańskiego 1884!

Łudzić się prawie niepodobna: widmo ugody, od którego odwracają się oddawna oblicza wszystkich, staje jutro przed Delegacyą naszą, zimne, nieuzasadnione, jak potęga kapitału. Odepchnąć je, zniszczyć, nie cofnąć uroczyście powziętej w zeszłym roku uchwały, wytrwać w postanowieniu raz powziętem, — czy to nie znaczyć będzie może w tej chwili tyle, co poświęcić inny, ważniejszy może interes krajowy? Bo któż zaręczy, czy przyszła Rada państwa odpowie życzeniom naszym co do regulacji? — A zgodziwszy się ze smutną koniecznością, przyjąwszy ugodę, czy mamy spodziewać się, że państwo przyjdzie z pomocą krajowi celem ubezpieczenia go od strasznych klęsk elementarnych?

I znowu staje przed nami ten sam zawiły problemat, równy straszonemu ryzyku stawiania na „jedną kartę".

Rada państwa.

Wiedeń 21. lutego. (*Tel. Dziennika Polskiego.*) (Z Izby depat.) Wpłynęło przedłożenie rządowe o pomnożenie parku kolejowego dla kolei państwowych.

Schönerer interpeluje przewodniczącego komisji dla należytości skarbowych w sprawie przyspieszenia przedłożenia o podatku giełdowym.

Przedłożenia rządowe, które wpłynęły na ostatniem posiedzeniu Izby, przydzielono odnośnym komisjom.

Projekt do ustawy o przedłużeniu termin[illegible] zaliczek ze strony kolej [illegible] wodzią gmin czeskich, przyjęto w drugiem i t[illegible] ciem czytaniu.

Przedłożenie rządowe o rozszerzeniu ulg[illegible] opłatach podatku gruntowego, o zawieszeniu dzi[illegible] łalności Sądów przysięgłych w okręgu sądowy[illegible] Wiener-Neustadzkim i o zmianie ustawy co [illegible] opodatkowania spółek zarobkowych i gospoda[illegible]

caych i kas zaliczkowych przyjęto prawie bez dyskusji.

Przy obradach nad sprawozdaniem komisji dla ustawy karnej co do wydania ustawy o fałszerstwach artykułów żywności, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział sprawozdawca Lienbacher, Roser, Tausche i Stourzh.

Wszyscy mówcy zaznaczyli doniosłe znaczenie tej ustawy, wymierzonej przeciw fałszowaniu artykułów żywności, oświadczając, iż ustawa jak najrychlej powinna wejść w życie.

Po odrzuceniu wniosku Stourzha, żądającego, aby komisja jeszcze w tej sesji przedłożyła [illegible] nośny projekt do ustawy, przyjęto wniosek [illegible] si, aby projekt sprawozdawcy na razie przyjąć do wiadomości.

Proskowetz urguje o odpowiedź na interpelację w sprawie podwyższeń cłowych w [illegible] czech.

Szrom stawia wniosek względem zmiany ordynacji wyborczej do Rady państwa dla Morawy.

Przyszłe posiedzenie we środę.

Towarzysze Mahdi'ego.

Z jakiego rodzaju „wiernych w Mahomedzie" składa się najbliższe otoczenie Mahdi'ego i wielu i jakich ma ten nowożytny prorok przy swoim boku podproroków i podmistrzów, tego nie wie jeszcze świat giaurów i nie tak prędko zapewne dowie się o tem. Natomiast podają pisma angielskie niektóre szczegóły o kilku wysokich dygnitarzach cudzoziemskiego pochodzenia, którzy pod naczelną wodzą pogromcy Gordona ważną odgrywają rolę.

Jednym z nich — o którym i myśmy już pisali — jest były francuski kapitan, nazwiskiem Vere, pełniący na dworze i w obozie proroka — rycerza, obowiązki ministra wojny. Drugi Francuz, Olivier Pain jest — jak wiadomo — pewnego rodzaju prezydentem gabinetu, a zarazem ministrem spraw zagranicznych. Lecz któżby się spodziewał, że trzecim Francuzem, zajmującym najwybitniejsze z całej trójki stanowisko jest — Osman Digma, *recte* Vinet?

Oto jego życiorys: Urodził się w r. 1832. w Rouen. W trzy lata po przyjściu na świat utracił ojca, który był oberzystą w tem mieście. Wkrótce potem puściła się matka w podróż do kraju Faraonów i wzięła z sobą kilkuletniego chłopaka. Przybywszy do Aleksandrji młoda jeszcze i powabna pani Vinet, poznała tam bogatego kupca, nazwiskiem Osmana Digmę, którego w r. 1837 zaślubiła. Nie długo cieszył się Osman szczęściem małżeńskiem. Umierając pozostawił swojemu pasierbowi pół miliona franków. W trzy lata później rozstała się i pani Digma *vel* Vinet z tym światem, a opiekę nad małoletnim jej synem objął milioner — Egipcjanin Ali Khan. Tenże dał mu staranne wychowanie; pierwszą jednakże czynnością nowego opiekuna. było nawrócenie małego giaura na wiarę proroka. Gdy młody Vinet Osman-Digma doszedł do lat 19. wysłał go Ali Khan do Paryża dla skończenia edukacji, na którą, równie jak i na życie niemal książęce, posyłał sumy prawdziwie bajeczne. Za powrotem do Egiptu, wstąpił Osman Digma do wojska, a w r. 1866 był już komendantem pułku kawalerji. Za jakąś obrazę, wyrządzoną wówczas kedywowi, wygnany został z kraju a majątek jego uległ konfiskacie. Osman udał się do Sudanu i osiadł w Suakimie. Pewnego dnia porwała go banda Arabów i sprzedała jako niewolnika Mahdi'emu. Poznawszy się bliżej na wartości nabytego „towaru", powziął Mahdi dla Osmana wielki szacunek, a w końcu oddał mu jedną ze swych córek za żonę. W czasie swej niewoli, organizował Osman pierwsze zastępy wojenne, wkrótce zaś stał się jednym z najgorętszych propagatorów buntu sudańskiego i prawą ręką nowego proroka.

Osman Digma włada językiem arabskim, perskim, angielskim, francuskim, włoskim i hiszpań[illegible] [illegible] broj[illegible] szczę[illegible] [illegible] wonen[illegible] i

niech sam do mnie się zgłosi, a nie cyrkuł, b[illegible] tu pan!

— Przykro mi wyznać, panie dobrodzieju, ale muszę, że pokrzywdzony nie przyjdzie tu pr[illegible] swoich dochodzić, ponieważ on zgłosił się do n[illegible] i o opiekę prosił.

— Co? co?

— Pan Hilary podał skargę do cyrkułu pana dobrodzieja, za bezprawne zbicie i uwi[illegible] nie jego fornalów.

— Dziękuję za to piękne porównanie, g[illegible] zaiste człowieka szlachetnie urodzonego — [illegible] ler szyderczo odrzucił. — Ale choć jestem [illegible] dzieniem, umiem ją lepiej szanować niż nie[illegible] z tych, którzy się uważają za jej prawych [illegible] ścieli. Bo zechciej mi tylko powiedzieć, [illegible] dobrodzieju, czy ten kocha swój kraj, kto [illegible] jego połowę pozyskać pragnie za to, kto [illegible] nad chłopem, doprowadza go ten do [illegible] ktoś z sąsiadami swemi robi awantury, [illegible] dnego urzędnika w swoim domu znieważa? [illegible] nie Czartowski, mnie się zdaje, że Polska [illegible] buje innych patrjotów.

Ten, do którego te słowa były [illegible] stał na środku kancelarji, patrzył i słuchał, [illegible] o ile z wyrazu twarzy jego można było [illegible] do tego stopnia był zdziwiony, iż nie wi[illegible] jego odpowiedzieć. Wabanie nie trwało je[illegible] go u niego. Gdy urzędnik mówić [illegible] Czartowski wykręcił cybuch z fajki i [illegible] góry podniósł, lecz jeszcze przedtem go [illegible] w najwyższej furji wybiegł z kancelarji. [illegible] ona tak szybko [illegible] ta stała Jadwinia. W chwili stanowczej [illegible] ona jak zwykle przyjść ciśnionemu w [illegible] żył, aby oczu spostrzegła, chciała go zat[illegible] On atoli na ochrę nie zwrócił [illegible] tylko wybiegł na dziedziniec. Jadwinia pospieszyła i we drzwiach stanąwszy, [illegible] go kroki.

Udał się na mandatarję, gdzie do[illegible] zabawił. Za chwilę sam wyszedł i skie[illegible] ku domowi. W kilka minut później z m[illegible] wyszło czterech policjantów, którzy ruszy[illegible] na gumno.

(*Ciąg dalszy nast[illegible]*)

KRONIKA.

Lwów dnia 23. lutego.

Wiadomości osobiste. Radca szkolny p. Olszewski zwidził w ubiegłym tygodniu Seminarjum nauczycielskie i szkołę przemysłowo-handlową w Tarnowie, i odjechał w sobotę do Krakowa. — Stan zdrowia prof. Zatheya w Krakowie polepszył się o tyle, iż może on już używać przechadzki na wolnem powietrzu.

Nekrologja. Dr. Romuald Wilczek, emer. ck. starszy lekarz sztabowy 2. klasy, właściciel złotego krzyża zasługi z koroną i medalu wojennego, członek Tow. lekarzy galicyjskich itd., po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł wczoraj w mieście naszem w 55 roku życia. Jako lekarz, zażywał zmarły wszędzie, gdzie był stacjonowany, (większą część życia zmuszony był pędzić za granicami swojego kraju rodzinnego) wielkiego wzięcia i poważania; a jako człowiek był dla rzadkich zalet serca i ducha powszechnie szanowany. — Jan Kossonoga, starszy zarządca ck. poczt, zmarł we Lwowie w 57 roku życia. — Ks Zygmunt Goljan, proboszcz wielicki. kanonik kapituły płockiej, prałat domowy Leona XIII., dr. teologji, zakończył onegdaj żywot doczesny o godz. 6 w Wieliczce. — Dr. Józef Doboszyński, kandydat adwokacki i obrońca w sprawach karnych, zmarł d. 19. bm, w Jarosławiu, dokąd się udał będąc słabym dla lepszego powietrza. — Jan Eljasz Veith, znany w Wiedniu profesor weteryaarji i filantrop. zmarł w 97 roku życia. — W Meranie zmarł znany polski hebraista Piotr Smoleński. Urodzony w Krakowie 1832 r., wydawał pismo perjodyczne dla żydów przez 15 lat w Wiedniu. Jego powieści, pisane żargonem, a oparte przeważnie na stosunkach Izraelitów polskich miały szeroką wziętość. Ożeniony był z Warszawianką. — W San Remo zmarł w 31 roku życia Józef Chełmicki, rolnik i autor artykułów treści estetycznej, zamieszczanych w tygodnikach warszawskich, oraz w *Koresp. Płockim.*

Kalendarz Wtorek (24): Macieja apost., Sergiusza — Bogusza. Wschód słońca o godz. 7., zachód o godz. 5. min 29.

Kalendarzyk myśliwski. W lutym wolno polować: do połowy miesiąca na lisy; przez cały miesiąc: na rogacze, cietrzewie i głuszce, dropie i pardwy.

Konfiskata. Sobotni numer naszego pisma, skonfiskowano na rozkaz ck. Prokuratorji państwa za artykuł przetłumaczony z *Frankfurter Ztg.*, a traktujący o układzie ekstradycyjnym pomiędzy Niemcami i Rosją, jak również za sprawozdanie sądowe p. t. Doradca z grzeczności.

Bankiet na cześć hr. G. Zichy, zapowiedziany na środę, nie odbędzie się z tej przyczyny, że znakomity nasz gość opuści miasto nasze zaraz po jutrzejszym koncercie. Ci wszyscy, którzy zapisali się na listę uczestników bankietu i odpowiednie kwoty już złożyli, zechcą zgłosić się po nie do członków odnośnego komitetu.

Przyznanie nagrody konkursowej. Z *Przeglądu lekarskiego* dowiadujemy się, że wydawnictwo dzieł lekarskich polskich w Krakowie przyznało nagrodę konkursową imienia śp. Romana Kowalewskiego dr. Żegocie Krówczyńskiemu za Syfilidologję, a dr. Smolińskiemu za Hydroterapję.

Przewodniczący „Lutni", Towarzystwa śpiewackiego, zaprasza wszystkich czynnych członków, aby ważnych spraw dziś w poniedziałek 23. bm. zebrać zechcieli w sali Kasyna miejskiego o godz. wpół 7. wieczorem w najliczniejszym komplecie.

Posady manipulacyjne i służbowe, zastrzeżone wysłużonych ck. podoficerów armji austro-węgierskiej, wakują w rozmaitych prowincjach monarchji, co ogłasza Magistrat lwowski. Bliższe wiadomości do warunków przyjęcia, powziąć można w tutejszej komendzie uzupełniającej 30. pułku piechoty na [illegible]adeli.

Rewizje za kalendarzem chołmskim odbyły się także w Białokiernicy u Lipowanów na Bukowinie. [illegible]brano trzy egzemplarze.

Prezentę na gr. kat. probostwo w Niemszynie [illegible]o Halicza, otrzymał ks. Mikołaj Kumanowski.

Mianowanie. Pan namiestnik przeniósł komisarza [illegible]wiatowego Izydora Rozwadowskiego z Bóbrki do [illegible]łusza.

W lwowskiej szkole weterynarji, istniejącej od 1881 we Lwowie, otrzymali stopień lekarzy weterynaryjnych pp. Dulęba Marjan, Fedorowicz Włodzim., [illegible]chalski Wład., Olbrycht Piotr i Sikorski Narcyz. [illegible]rektor szkoły dr. Piotr Seifman w serdecznych sło[illegible]ch powitał młodych kolegów, a kładąc główny na[illegible] na szybki rozwój nauk, zachęcał ich i nadal do [illegible]ustannej pracy nad sobą. Prócz wyż wymienionych [illegible]ega się jeszcze 26 kandydatów o stopień lekarza [illegible]erynaryjnego, którzy przystąpili już do egzaminów [illegible]łych. Jeżeli wszyscy zdadzą je z równie pomyśl[illegible]a skutkiem, możemy szczerze powinszować tak [illegible]etnego rezultatu tej młodej instytucji, rozwijającej [illegible] działalność cicho i skromnie z pożytkiem dla [illegible]u.

Z Dyrekcji Banku hipotecznego otrzymujemy [illegible]epujące pismo: „Dla zapobieżenia fałszywym wie[illegible]n zawiadamiamy szan. Redakcję, że w sobotę 21. [illegible] przed szkontrum odbyć się mającem w filji nasze[illegible]akładu w Tarnopolu kasjer tamtejszy, p. Brandt, [illegible]rał sobie życie. Po ścisłem przeliczeniu kasy i [illegible]rów, okazał się ubytek w kwocie siedmiu tysięcy [illegible]tu trzydziestu dwóch guldenów i dziewięć centów 7232 9)."

Archidyecezja lwowska liczy według szematy[illegible] na r. 1885 katolickiej ludności w Galicji i na [illegible]winie 549 432, mniej zatem od tarnowskiej o 832 dusz.

Nowy sposób włamania się. Wczoraj w nocy [illegible]ali się złodzieje do domu Krystjana Szeczera za [illegible]ką Łyczakowską, a to w ten sposób, że roze[illegible] i ścianę budynku, zabrawszy zabitego wieprza i Mieszkającemu w tym domu Józefowi Zającz[illegible]emu zabrali złoczyńcy również zapas wieprzo[illegible]. Szkoda wynosi 120 zł. Podejrzany o ten zbro[illegible]czyn, notowany i kilkakrotnie już karany zło[illegible] Antoni Kozak został wczoraj aresztowany.

[illegible]la **zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Dre[illegible] i Synów, plac Kapitulny, l. 2.: pani Amelja [illegible]ejowska po raz trzeci 2 złr. Zarazem sprosta[illegible] należy, że w wykazie z 14. bm zamiast Aniela [illegible]ejowska, ma być Amelja Andrzejomska. Roz[illegible] od dnia 14 do 21. bm. 1738 porcyj zupy i [illegible]porcyj chleba.

[illegible]rzy **rewizje** odbyła w piątek policja lwowska, [illegible]ąc śladów agitacyj socjalistycznych, u dwóch ro[illegible]ów stolarskich, Udałowicza i Zwiernickiego, i u [illegible]go cukierniczego, szukając kompromitujących pa[illegible]. Nic jednak nie znaleziono.

Wydział centralny Towarzystwa oświaty lud. [illegible]a za dary złożone na rzecz czytelń i bibliotek, [illegible]mywanych przez Towarz. oświaty ludowej dla [illegible]owa i okolicy, podziękowanie: Księgarni Polskiej za 47 dzieł i broszur, p. Wacławowi Koszczycowi za 3 egzemplarze jego powieści p. t. „Gwiazda przewodnia", p. Włodz. Czestyńskiemu za dwa dzieła, prof. Jul. Bukowskiemu za jedno dzieło i p. Bolesł. Łazowskiemu za jedno dzieło.

Najoryginalniejsze spodnie w świecie znajdują się na obecnej wystawie międzynarodowej w Nowym-Orleanie. Składają się one z 200 tu różnych łat i łateczek, wszywanych w miarę niszczenia się pierwotnego materjału, z którego pozostał już tylko maleńki kawałeczek, mający 1½ cala szerokości i 1 cal długości. Właścicielem tych różnobarwnych niegodnych wspomnienia jest 83-letni murzyn nazwiskiem Edla White; zapewnia on, iż spodnie owe włożył po raz pierwszy przed laty 43-ma i odtąd nosił je bez przerwy codziennie. Liczba łat wszywanych, zdartych i zastąpionych przez nowe wynosi około kilku tysięcy, szwy wszystkie wykonane są z nadzwyczajną starannością, a całe spodnie utrzymane nader czysto. White bardzo niechętnie rozstawał się z ulubioną częścią garderoby swojej i tylko argument, iż wymaga tego przedsięwzięcie międzynarodowe, zniewolił go do wystawienia onego skarbu.

Towarzystwo ubezpieczenia przeciw zawiedzionym uczuciom utworzyło się w tych dniach w Londynie. Towarzystwo to ma na celu, jak opiewa prospekt, zabezpieczenie uczucia zakochanych, a w razie zawodu wypłacenie stronie poszkodowanej odpowiedniego pieniężnego wynagrodzenia. Oryginalności pomysłowi temu co prawda odmówić nie można, skoro zaś wszystko ubezpieczamy, dlaczegobyśmy nie mieli ubezpieczać i popędów sercowych?

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z dnia 22. lutego. Skradziono panu S. K. w teatrze palto zimowe wart. 14 zł., a pani D. E. ze strychu bieliznę znaczoną D. N. i E. N. wart. 9 zł. — Znaleziono parasol i 10 kluczyków na żelaznem kółku.

Kraków 20. lutego. (*Sprawa auskultantów, praktykantów urzędników sądowych i manipulacyjnych przy Sądzie wyższym i krajowym karnym w Krakowie.*)

Zapewniano mię, że Rząd ma mieć projekt poprawy losu auskultantów, lecz ma to być minimum czego się spodziewano. Auskultanci mają być w przyszłości zaliczeni do XI klasy dyet urzędników, tj. otrzymają jako pierwszą płacę 600 złr. i dodatek aktywalny 120, 160 lub 200 zł., w stosunku ludności miejscowej. Posady bezpłatnych auskultantów zostaną w ten sposób zniesione. Natomiast praktykanci nie mają się niczego spodziewać. Koszta polepszenia bytu auskultantów mają wynosić około 200 000 zł. A przecież dałoby się i dla praktykantów sądowych coś zrobić; a oni używani przeważnie do prowadzenia protokółów w sprawach karnych i w sprawach drobiazgowych, zastępując zaprzysięgłych płatnych 30 zł. miesięcznie pobierających dyetarjuszów, których liczba przy sądach kolegjalnych musiałaby być co najmniej zdwojoną. Zaliczyć należałoby więc praktykantów do urzędników stałych, tj. aby im się liczył czas służby i udzielić każdemu płacę, choćby 400 zł. rocznie: cały ten wydatek wynosiłby zaledwie 100.000 zł.

Sąd wyższy w Krakowie nosi się z myślą powiększenia etatu urzędników kancelaryjnych przy Sądzie wyższym, motywując to słusznym argumentem, iż skoro od ostatniej organizacji sądowej zwiększono liczbę sędziów Sądu wyższego po dwakroć, tj z 12 na 21 sędziów, należy odpowiednio także zwiększyć siły manipulacyjne i utworzyć co najmniej jedną posadę adjunkta manipulacyjnego i 2 posady oficjałów W tym samym stosunku powinno się zwiększyć liczbę urzędników rachunkowo sądowych.

Przy tej sposobności wyjedna niezawodnie p. prezydent u Ministerstwa utworzenie posady wiceprezydenta Sądu wyższego, gdyż jest to anomalją niesłychaną, aby prezydenta Sądu wyższego w czasie urlopu zastępował radca Sądu wyższego, tj. urzędnika III rangi z płacą 10.000 złr. urzędnik VI rangi z płacą najwyżej 4080 zł. wynoszącą, i aby ostatni wydawał polecenie prezydentowi Sądu kraj, urzędnikowi V rangi, pobierającemu 6000 zł. płacy.

W końcu najgorętszem jest życzeniem sądownictwa krakowskiego, aby ponownie przeprowadzono rewizję Sądu karnego w Krakowie i przekonano się o przeciążeniu pracą sędziów i aby zwiększono etat o 3 radców Sądu krajowego.

Ropczyce 16. lutego. Tutejszy wydział Rady powiatowej wybrał p. Józefa Michałowskiego, właściciela dóbr z Witkowic, marszałkiem Rady powiatowej w miejsce ustępującego p. Tadeusza Langiego.

Buda-Peszt 20. lutego. Po wyroku wydanym w sprawie pojedynku między dr. Rosenbergiem i Batthyanym, wniósł dr. Rosenberg prośbę o ułaskawienie do cesarza; ponieważ minister sprawiedliwości nie przedłożył dotychczas żadnej relacji o tym pojedynku, a ponieważ z drugiej strony nie można się spodziewać zupełnego ułaskawienia, przeto dr. Rosenberg wniósł podanie, aby mu pozwolono rozpocząć odsiadywanie kary (! rok) już z 1. marca.

Peszt 21. lutego. Dziś o godz. 3 po południu odbył się pogrzeb wdowy po śp. Janie Aranyim. W podwórzu pałacu Akademji zgromadziły się liczne tłumy publiczności. Ze znakomitości naszych przybyli: minister Aug. Tréfort pierwszy prezydent kurji król. Bela Perczel, biskup Danielik, hr. Aur. Deseffy, Wawr. Toth, hr. Angelo de Gubernatis, Ant. Zichy, A. Szilagyi i w. i. Po odśpiewaniu chorału kościelnego miał biskup reformowanego obrządku Karol Szasz mowę, w której sławił niepospolite cnoty zmarłej. „Bez niej — rzekł między innemi — byłby może Aranyi nigdy nie stał się wielkim poetą. Była całe życie wierną jego towarzyszką, ochraniała go przed kłopotami życia codziennego, słowem, spełniała przy nim rolę anioła stróża. Równie jako matka, była w każdej mierze wzorem naśladowania godnym." Na pogrzeb przybyła także deputacja m. Nagy-Szalonta. Między licznemi kondolencjami, nadesłanemi do bolejącej rodziny, znachodzi się również serdeczny telegram ministra wspólnych finansów bar. Kallaya.

Salcburg 21. lutego. W Glasenbak eksplodowały wczoraj dwa w odległości 30 kroków od siebie położone przedmioty, napełnione prochem. Detonacja była bardzo silna, ale nikt nie został uszkodzony.

Na wystawie w Kalkucie stanęły do popisu dwie polskie firmy: fabryka fortepianów Göbla i robót grawerskich Kuliczkowskiego.

Pożar teatru. W mieście Sira na wyspie tejże nazwy w Grecji zgorzał dnia 17. bm. do szczętu teatr, jak donosi znany naszej publiczności śpiewak bas p. Franciszek Zawadzki, w którym p. Zawadzki występował w ostatnich czasach. Pożar powstał podczas przedstawienia opery, tak, iż artyści uchodzić musieli z płonącego gmachu w kostjumach scenicznych.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Hr. Zichy będzie dziś na obiedzie u pani hr. Potockiej, a na raucie u hr. Rusockich. — Państwo Bałuccy przyjechali w sobotę na dłuższy czas do Lwowa i mieszkają jak zwykle u pp. Wojdałowiczów. — P. Rajmund Barzyński, autor „Historji muzyki," przybył do Lwowa na przedstawienie „Konrada Walenroda" i dla osobistego zetknięcia się z p. Żeleńskim. P. Barzyński skomponował właśnie poemat symfonijny p. t. „Marja Malczewskiego" i rádby go wystawić we Lwowie. Na razie przebywając (jako porucznik w 40 pułku piechoty), oddał on ten utwór kapelom wojskowym nr. 40 i 90 do studjowania, i zamierza urządzić produkcję wspólną obu tych kapel na rzecz utrzymania stałego teatru w Jarosławiu.

(O. B.) **Teatr.** W niedzielę odegrano po południu „Fatinicę." P. Fontana pierwszym swym występem w tej operetce dowiódł, że pracuje usilnie i robi ciągłe postępy — uznać to należy tem bardziej, że rolę swą śpiewał prawie bez próby. P. F. panuje czem raz bardziej nad swymi ruchami i stara się, by one były bardziej zaokrąglone, bardziej eleganckie. Tylko tak dalej! W „Dziewicy Orleańskiej," którą grano wieczorem, zastąpiła p. Aszpergerowę p. Gostyńska. Repertuar tej ostatniej staje się — wprawdzie tylko *per procura* — czem raz obszerniejszym. Jakkolwiek talent p. Gostyńskiej nadaje się przedewszystkiem do ról charakterystycznych, to jednak i kostjum historyczny zbytnio jej nie cięży. Królowa Isabella p. Gostyńskiej była troszeczkę za mało królewską, całość jednak roli oddaną została poprawnie, a co najważniejsza (tak jak ją p. G pojęła) konsekwentnie. P. Gost. pracuje nad sobą i słusznie! Niechaj nie zapomina o tem, że powołaną jest niejednokrotnie do zastąpienia pani Aszpergerowej, co wcale łatwem nie jest.

* Dziś w poniedziałek dnia 23. lutego: „Właściciel Kuźnic" dramat w 4 aktach J. Ohneta.

* Jutro we wtorek d. 24. lutego: „Afrykanka," opera w 5 aktach Meyerbeera.

Opera W sobotę przedstawiono na scenie naszej „Łucję z Lammermooru" z panną Billoni w partji tytułowej. Sympatyczna śpiewaczka powróciwszy do zdrowia po dłuższej niedyspozycji, śpiewała i grała tym razem w całem tego słowa pojęciu wzorowo — w uznaniu czego, publiczność rzeczywiście zachwycona, wywoływała ją po każdym akcie niezliczone razy.

„Konrad Wallenrod". Na dzisiejszych afiszach pojawiły się doniesienia, że przedstawienie „Konrada Wallenroda" odbędzie się jutro; o ile jednak zkądinąd nam wiadomo, przedstawienie jutro odbyć się nie będzie mogło. — P. Szaniawski bowiem, który ma jedną z większych partyj, zachorował na zapalenie gardła i przynajmniej przez tydzień nie będzie mógł śpiewać. Jeden z dzienników doniósł, że „Konrad Wallenrod" nie może być przedstawiony nie z tego powodu, że p. Szaniawski jest chory, lecz z powodu winy Dyrekcji, która nie potrafi odróżnić Krzyżaków od Litwinów; — co znaczy ten koncept, nie rozumiemy — to tylko pewna, że autor jego nie potrafi pojąć, gdzie kończy się dowcip, a zaczyna trywialność. W każdym razie odkładanie to przykrem jest dla publiczności i Dyrekcji, a najbardziej dla kompozytora; słyszeliśmy, że jeden z członków naszego operowego personalu ma zastąpić chorego p. Szaniawskiego. W ten sposób usłyszelibyśmy „Konrada Wallenroda" prawdopodobnie w sobotę. (Repertoar teatralny zapowiada przedstawienie na czwartek. Próba jeneralna we środę rano. Bilety zakupione z datą 21. bm. ważne na czwartek 26. bm.)

Kean Dumasa, który p. Żelazowski wybrał na swój benefis, odegranym zostanie w tym tygodniu; jutro podamy obszerniejszą wzmiankę o tym ciekawym utworze, którego bohater był jedną z najwybitniejszych osobistości swego wieku.

Hr. Géza Zichy, kompozytor i pianista jednoręki, wystąpił wczoraj z pierwszym koncertem na cele dobroczynne w przepełnionej słuchaczami sali kasyna miejskiego. Za pojawieniem się koncertanta na estradzie, powitała go publiczność serdecznemi okrzykami i hucznym aplauzem wyrażając temi oznakami uczucia sympatji dla miłego nam zawsze gościa z nad Cisy, a zarazem składając mu hołd i podziękę za pomoc, z którą przybywa na korzyść ubogich naszego miasta. Powitanie odnosiło się niekłamaną sympatją dla magnata-filantropa; a dalsze przeciągłe brawa i wywoływania były dowodem szczerego uznania talentu i zasług artysty, któremu „do pracy" jedna tylko pozostała ręka. Widocznie niemało napracowała się ona, nim doprowadziła do tej doskonałości, jaką podziwiamy w niej dziś, gdy z końca do końca przelatuje klawisze fortepianu i jakby bynajmniej nie dbała o pomoc siostrzycy, z największą łatwością pokonuje wszystkie trudności kompozycji, którym i dwie ręce niezawsze podołać umieją. Zichy uosabia w swej grze wielkiego współziomka, Fr. Liszta, którego jest uczniem i przyjacielem. Rzeczy, które wykonuje, nie są sztuczkami na efekt obliczonemi, jakie na tuzinkowych koncertach nierzadko wydarza się słyszeć, a wykonuje je z uwydatnieniem właściwego ich charakteru, zacierając zupełnie wrażenie transkrypcyj na jedną rękę o nieodzownych arpedżiach, legatach na całą klawiaturę itp. fortelach muzykalnych, ułatwiających słuchaczowi złudzenie. Przymioty tej gry i zalety wykończonej techniki, przy wyrazie głębokiego uczucia, ujawniały się nietylko w własnych kompozycjach koncertanta, ale i w innych, jak polonezie Chopina (*a-dur*), po której, na nieustające oklaski odegrał dodatkowo jeszcze jeden swój utwór. Z rzędu tychże wielką oryginalnością pomysłu i faktury tchnęły „Dźwięki węgierskie". Koncert powiódł się wyśmienicie, a sądząc po szczelnie zapełnionej sali i po dość wysokich cenach miejsc, znaczny musiał przynieść dochód trzem Towarzystwom dobroczynnym. Zasługą na tem polu dzielili się z panem Zichym ze zwykłem, publiczności naszej dobrze znanem powodzeniem artystycznem panna Ludwig i panowie Marek, Tyberg, Czerny i członkowie Towarzystwa „Lutnia".

Koncert hr. Zichy'ego, który się odbędzie jutro (24.) zostanie, jak się dowiadujemy, świetnie wzbogacony. Prócz ogłoszonego programu odegra hr. Z. rapsodję węgierską, a oprócz tego wykonaną będzie kompozycja hr. Z., którą wybredne tak publiczności jak lipska, berlińska, kolońska i paryska z zapałem

cryjmowały. Tytuł kompozycji: „Wędrówka śpiewaka"; treść zaś następująca: Minstrel opuszcza swój zamek i udaje się w podróż. Wrażenia wśród niej odniesione oddaje następnie w 10 obrazach, pieśniach, romansach i balladach. Słowa i muzyka Gesy hr. Zichy. Z tej wiązanki obrazków odśpiewa p. Czerny na koncercie wtorkowym ustępy następujące: 1. Pożegnanie z rodziną. 2. Wśród obcych niewiast. 3. Kuglarz. 4. Rezygnacja. 5. Powrót do rodziny.

Pozostałe jeszcze bilety na ten koncert dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta i w cukierni p. Grossa.

Jubileusz. P. Adam Münchheimer, zasłużony muzyk i dyrektor opery warszawskiej, kończy w maju br. 35 lat pracy teatralnej. Na jubileusz swój zamierza pan M. wystawić świeżo skomponowaną przez siebie i złożoną już Dyrekcji teatrów operę p. t. „Mazepa." Jubilat należąc do szczęśliwych, który wysłużyli prawo do emerytury, zamierza podobno usunąć się od uciążliwej pracy.

Z izby sądowej.

Lwów 20. lutego.

(Doradca z grzeczności.)

(Dokończenie.)

(m) Po odczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu oskarżonego, który przedstawił rzecz całkiem jasno, nie wpadając w najmniejsze sprzeczności, przystąpiono do przesłuchania świadków.

Klara i Eugenja Wesołowskie zeznały, że s początku same były z tego interesu zadowolone, i dopiero p. Drdacki powodował, że weszły na Stanuchowskiego doniesienie do Prokuratorji państwa. Dodać musimy, że tak Klara jak i Agnieszka w zeznaniach swoich się plątały, wpadając często w rażące sprzeczności.

Świadek Drdacki, emerytowany radca sądowy, który sam z własnego popędu z grzeczności podjął się opieki nad Wesołowskiemi, przeciwnie werdykt przysięgłych z góry, stanowczo zaznacza, że sprawa będąca przedmiotem rozprawy, jest częścią oszustwem, częścią sprzeniewierzeniem. Świadek twierdzi, że wiemy tylko w listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a to z tego powodu, że posag jego córki jest w tych papierach ulokowany (!) jana lokacja kapitału dla p. Drdackiego nie istnieje. W końcu oświadcza p. Drdacki, że wniesienie skargi na Stanuchowskiego jest jego wyłącznem dziełem i zasługą.

Podczas przesłuchania dalszych świadków, usiadł p. Drdacki na ławie oskarżonych, pomagając im mimiką i wiele znaczącemi gestami w składaniu zeznań. Dopiero na wyraźne żądanie sędziego przysięgłych, dokonane p. przewodniczącego, aby p. Drdackiemu zakazał podobnego postępowania, gdyż werdykt nie będzie mógł być sprawiedliwym, wydalił się na wezwanie p. przewodniczącego p. Drdacki z sali, aby znowu za chwilę powrócić.

Nie przeszkadzało to jednakże wcale p. Drdackiemu, aby przy zeznaniach dalszych świadków nie wykrzykiwał: „to widoczny dowód oszustwa!" „to istne sprzeniewierzenie!"

Reszta świadków w zupełności potwierdza przedstawiony poprzednio stan rzeczy.

Po zgrabnej obronie dra Jackowskiego, postawił Trybunał trzy pytania, które sędziący jednogłośnie zaprzeczone. Skutkiem tego uznano p. Władysława Stanuchowskiego wolnym od oskarżenia. Wyrok ten przyjęło liczne audytorjum hucznemi oklaskami.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Deputacja rękodzielników, starających się o przedsiębiorstwo dostaw dla wojska, wyjechała wczoraj po południu ze Lwowa. Mianowicie wyjechali pp. Aleksandrowicz i Walichowicz, biorąc ze sobą p. Modrowskiego, jako eksperta administracyjno-rachunkowego. W Gródku przyjął się p. Smyk, a w Krakowie jeden szewc i jeden siodlarz.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecka. Z Bukaresztu donoszą, że nowy gabinet proponuje kolej Lwowsko-Czerniowieckiej, dotyczące wykupu tej kolei przez stronę rumuńską, oddał do zbadania osobnej komisji.

Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego podaje niniejszem do wiadomości szan. oddziałów i członków, iż nie jego jest wina, że dotąd kart legitymacyjnych nie rozesłano, gdyż Koleje Karola Ludwika i Czerniowiecka, pomimo ponaglenia telegraficznego, rezolucji ostatecznej dotąd nie nadesłały, a kolej państwowa i węgiersko-galicyjska obniżenia odmówiły.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 21. lutego 1884.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica gotowa złr. 7·25 do 7·90, pszenica biała —·— do —·—, pszenica na termina złr. —·— do —·—, żyto gotowe złr. 6·— do 6·60, żyto na termina —·— do —·—, owies na nasienie złr. —·— do —·—, owies obrocowy złr. 6·25 do 6·75, jęczmień browarny złr. 6·50 do 8·—, jęczmień na termina złr. —·— do —·—, rzepak ozimy złr. 11·50 do złr. 12·—, rzepak nowy złr. —·— do złr. —·—, lnianka złr. —·— do —·—, groch celny do gotowania 7·— do 10·—, groch pastewny 5·75 do złr. 6·50, wyka na nasienie złr. —·— do —·—, wyka obrocowa złr. 5·50 do 6·50 bobik złr. 5·50 do złr. 6·50, hreczka złr. 7·25 do 8·—, kukurudza złr. 5·25 do 7·25, chmiel złr. —·— do —·—, koniczyna czerwona złr. 45·— do 54·—, koniczyna biała złr. 58·— do 70·—, koniczyna szwedzka złr. 50· do 70·—, spirytus za 10.000 lit. proc. 26·50 do 27·—, spirytus na termina złr. —·— do —·—.

Targ na woły. Wiedeń 23. lutego. (Telegram). Przypędzono galicyjskich 500, węgierskich 482, niemieckich 728, razem 1710 sztuk.

Płacono galicyjskie 54·— do 60·—, węgierskie 56·— do 62·—, niemieckie 56·— do 63·— za 100 kilogramów. Targ mały.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Losy Kincsem. W piątek przed południem rozpoczęło się ciągnienie tych losów. Główna wygrana 50.000 złr. padła na Serję 3512 Nr. 75. Serji 4721 Nr. 13 wygrał 3000 złr. — Po 1000 złr. wygrała: Serja 3796 Nr. 58 i Serja 4783 Nr. 37 — Po 500 złr.: Serja 3984 Nr. 26 i Serja 4018 Nr. 48. — 250 złr.: Serja 4616 Nr. 61. — 200 złr.: Serja 3106 Nr. 10. — Po 100 złr.: Serja 3933 Nr. 18, Serja 4018 Nr. 59, Serja 4596 Nr. 83, Serja 4811 Nr. 24, Serja 4893 Nr. 89. — Po 50 złr.: Serja 329 Nr. 66, Serja 388 Nr. 70, Serja 766 Nr. 46, Serja 1001 Nr. 71, Serja 1202 Nr. 88, Serja 1374 Nr. 17, Serja 1613 Nr. 50, Serja 1673 Nr. 88, Serja 1689 Nr. 21, Serja 1354 Nr. 76, Serja 2401 Nr. 60, Serja 2736 Nr. 66, Serja 2944 Nr. 49, Serja 3042 Nr. 78, Serja 3611 Nr. 31, Serja 3670 Nr. 84, Serja 4889 Nr. 64. — Po 20 złr.: Serja 1 Nr. 37, Serja 239 Nr. 77, Serja 274 Nr. 25, Serja 515 Nr. 38, Serja 517 Nr. 40, Serja 519 Nr. 66, Serja 646 Nr. 74, Serja 822 Nr. 93, Serja 1089 Nr. 26, Serja 1148 Nr. 16, Serja 1216 Nr. 24, Serja 1266 Nr. 17, Serja 1445 Nr. 86, Serja 1694 Nr. 56, Serja 1700 Nr. 95, Serja 1706 Nr. 78, Serja 1785 Nr. 74, Serja 1790 Nr. 4, Serja 1821 Nr. 50, Serja 1838 Nr. 15, Serja 1991 Nr. 78, Serja 2182 Nr. 87, Serja 2216 Nr. 76, Serja 2468 Nr. 38, Serja 2542 Nr. 74, Serja 2594 Nr. 48, Serja 2624 Nr. 68, Serja 2766 Nr. 99, Serja 2862 Nr. 95, Serja 3288 Nr. 10, Serja 3349 Nr. 43, Serja 3577 Nr. 42, Serja 3614 Nr. 75, Serja 4203 Nr. 49, Serja 4278 Nr. 93, Serja 4370 Nr. 100, Serja 4529 Nr. 52, Serja 4765 Nr. 81, Serja 4917 Nr. 25. — Oprócz tego wyciągnięto 256 Serji z tylu numerami, które po 10 złr. wygrały. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przegląd polityczny.

Lwów 22. lutego.

Neues Wiener Tagblatt donosi, ze Lwowa, że pod przewodnictwem Iwana Naumowicza i Adolfa Dobrjańskiego odbywają się między Rusinami narady, czy galicyjscy Rusini mają przejść pod należący katolikami, czy też przejść z cerkwią prawosławną. Większość przewódców ruskich oświadcza się za przejściem Rusinów na prawosławie.

Konferencja biskupów austrjackich w Wiedniu zajmowała się głównie sprawą kongruy i kwestją prawnej przynależności funduszów kościelnych. Podstawą dyskusji była kwestja jurydyczna, czy fundusz religijny, z którego ma być pokryta kongrua jest funduszem państwowym czy kościelnym. Wszyscy mówcy oświadczyli się za tem, że uregulowanie kongruy i polepszenie bytu niższego duchowieństwa należy wyłącznie do kompetencji Kościoła. Rezolucje w tej mierze uchwalone przedłoży kardynał Schwarzenberg Izbie panów. Na ostatniem posiedzeniu, które ma się dziś odbyć, traktowaną będzie sprawa katolickiego Uniwersytetu w Salzburgu. Kompetentne sfery kościelne są za tym projektem, mimo to nie wejdzie on na razie w życie dla braku funduszów.

W kołach prawicy uznają konieczność załatwienia jeszcze w bieżącej sesji podatku giełdowego, chociaż kosztem całości noweli należytościowej, z którejby wyjęto paragrafy o podatku giełdowym dla złożenia specjalnej ustawy. Tymczasem natrafia zamiar ten na trudności formalne. Przewodniczący bowiem komisji dla noweli należytościowej, hr. Henryk Clam, złożony jest chorobą, a jego zastępca, p. Kallir, członek lewicy, bynajmniej nie należy do zwolenników podatku giełdowego i bawi już od dłuższego czasu w Brodach. Z tego powodu nie odbyła jeszcze komisja od czasu odesłania noweli żadnego posiedzenia. Zdaje się, że prawica poczyni odnośne kroki, by umożliwić obrady komisji.

Ze strony lewicy wielkie czynią przygotowania do ogólnej rozprawy budżetowej, w której mają wziąć udział wszyscy koryfeusze zjednoczonej opozycji. Staraniem lewicy będzie przewlec ile możności rozprawę budżetową.

W sobotę obchodził świat katolicki siódmą rocznicę wstąpienia na Stolicę apostolską papieża Leona XIII.

Kanclerz niemiecki poniósł w Sejmie niemieckim dotkliwą klęskę. P. Windthorst postawił wniosek odroczenia posiedzeń Rajchstagu na ośm dni do czasu załatwienia budżetu wyznań w Sejmie pruskim. Bismark protestował przeciw temu żądaniu i przemawiał trzy razy w tej sprawie. Mimo to przyjęto wniosek Windthorsta 137 głosami przeciw 118. Cel wniosku Windthorsta jasny. Centrum chce zależnem uczynić swoje stanowisko przy trzeciem czytaniu ustawy o cłach zbożowych od wyniku obrad nad etatem pruskiego Ministerstwa wyznań.

Fremdenblatt omawia w wstępnym artykule sprawę walki socjalistów z anarchistami w Nowym Jorku i przychodzi do wniosku, że w obec ostatnich wydarzeń praktyczni Amerykanie sami będą musieli chwycić się energicznych środków celem wytępienia złego. Wiadomo z telegramów, że dnia 2. lutego odbyło się zgromadzenie socjalistów, na którem oni chcieli dać wyraz swemu oburzeniu z powodu zamachów dynamitowych w Londynie. Łatwo pojąć, że anarchiści pod przewodnictwem Mosta i Schwaba, widząc w tem ogromną klęskę dla swego stronnictwa, pragnęli przeszkodzić temu i wywołali uliczną bójkę. Wdanie się dopiero policji i przyaresztowanie kilku przewódców położyło koniec walce. Ponieważ anarchiści zarówno pragną wystąpić z walką przeciw potentatom i z walką przeciw senatorom jako przeciwko „złoczyńcom, którzy w imieniu narodu ośmielają się wnosić ustawy przeciw dynamitardom" — przeto i Ameryka musi się raz ocucić z swej obojętności i podjąć walkę przeciw rycerzom dynamitu.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C.) **Wiedeń** 22. lutego. Ministerstwo spraw zagranicznych, w porozumieniu z austrjackiem i węgierskiem Ministerstwem sprawiedliwości, poleciło ces. i kr. konsulatom w Turcji, Bułgarji i Rumunji, aby jako Sądy konsularne, w procesach przeciw węgierskim poddanym o zbrodnie lub przestępstwa zastosowywali odtąd węgierską ustawę karną, nie zaś jak dotychczas ustawę austrjacką.

(C.) **Wiedeń** 22. lutego. Rozporządzenie Ministerstwa oświecenia ustanawia, aby uczniowie szkół ludowych, wyznania ewangelickiego, byli podczas przygotowania do konfirmandy uwolnieni od obowiązku uczęszczania do szkoły.

(C.) **Wiedeń** 22. lutego. Na mocy najwyższego postanowienia przedłużono urlop na przeciąg jednego roku tym austro-węgierskim urzędnikom państwowym, którzy przyjęli służbę w Bosnji i Hercogowinie.

(D) **Wiedeń** 23 lutego. Dowiaduję się, że Rząd stara się usilnie o przeprowadzenie ustawy o kolei Północnej. Wszystkie kluby z wyjątkiem klerykałów będą głosować za ustawą. Z lewicy nie weźmie prawdopodobnie kilku członków udziału w głosowaniu. Klub Coroniniego zamierza głosować za ustawą tylko pod pewnemi warunkami.

Wczoraj odbyło Koło polskie dwa posiedzenia w sprawie kolei Północnej. Na rannem posiedzeniu referował Biliński o elaboracie podkomitetu Chrzanowski oświadczył się za upaństwowieniem. Na wieczornem posiedzeniu stawiał Hausner poprawki do elaboratu podkomitetu, którego bronił Gniewosz. Chrzanowski stawia wniosek przyjęcia elaboratu do wiadomości pod zastrzeżeniem, przeciw czemu powstaje Grocholski, żądając, aby Koło oświadczyło się zasadniczo za elaboratem. Lewakowski występuje przeciw ugodzie i proponuje upaństwowienie Wniosek Chrzanowskiego został przyjęty. Przyjęcie przedłożenia kolejowego jest prawie zapewnione.

(D) **Wiedeń** 23. lutego. *Wiener Ztg* ogłasza, że nie będzie żadnej sesji dodatkowej. Rada państwa będzie zamkniętą z d. 1. kwietnia. Następujące przedłożenia przyjdą pod obrady: budżet, kolej Północna, ustawa o zabezpieczeniu robotników w wypadkach nieszczęść, ustawa dynamitowa i sprawa niektórych kolei lokalnych.

Dorpat 23. lutego. Policja zabrała na tutejszym dworcu znaczną ilość odezw terorystycznych. Poszlakowany o rozpowszechnianie tychże student Perelew zastrzelił się w chwili, kiedy chciano go uwięzić. W pomieszkaniu jego znaleziono tajną drukarnię, dynamit, broń i listy, na podstawie których zarządziła policja liczne aresztowania w Petersburgu, Kijowie i Rewalu.

Petersburg 23. lutego. Tołstoj podał się do dymisji; car jednakże życzy sobie aby pozostał nadal na swem stanowisku. Jako następców Tołstoja wymieniają Pahlena i Połowcowa.

Telegramy biura koresp.

Rzym 22. lutego. Sułtan Aussy organizuje wyprawę, celem wyszukania i ukarania morderców Bianchi'ego i jego towarzyszów. Tenże sam sułtan wyraził swoje zadowolenie z powodu zajęcia Beilulu przez Włochów.

Berlin 22. lutego. Komisja konferencyjna ukończyła wczoraj swoje obrady i zatwierdziła sprawozdanie Lambremonta ze wszystkich spraw i prac, załatwionych przez konferencję. W poniedziałek lub we wtorek odbędzie się posiedzenie konferencji, a w ciągu tygodnia nastąpi zamknięcie tejże.

Rzym 22. lutego. *Rassegna* i *Popolo romano* zaprzeczają pogłosce, jakoby Włochy przygotowywały czwartą wyprawę na morze Czerwone.

Kair 22. lutego. Kedyw mianował Richtofena reprezentantem Niemiec w kasie egipskiego długu państwowego.

Kair 22 lutego. Rząd egipski otrzymał doniesienie z Londynu, że wszystkie szczegóły, odnoszące się do uregulowania finansów egipskich, zostały stanowczo ułożone pomiędzy Anglją i innemi mocarstwami.

Paryż 22. stycznia. W urządzonym przez anarchistów mityngu międzynarodowych robotników, wzięło udział 4000 osób. Przyjęta rezolucja protestuje przeciw wszelkiej polityce wojennej i zaborczej i wyraża sympatje dla robotników wszelkich narodowości. Przywódca przybyłej na mityng deputacji robotników angielskich, członek parlamentu, Burt. oświadczył, że nadeszła już chwila, aby wszystkie międzynarodowe kwestje sporne były załatwiane na podstawie prawa, a nie siły. Kilku anarchistów, którzy podburzającemi mowami spowodowali bójkę, zostali wydaleni z mityngu.

Wiadomości giełdowe.

(?) **Wiedeń** 21. lutego. Z wczorajszych enuncjacyj w angielskiej Izbie gmin — które, mówiąc nawiasem, robiły to wrażenie, jakoby mówione były tak głośno, iżby echo słów rozbrzmiewało po całej Europie — owoż wynika z nich dość jasno, że pomimo wzajemnych zapewnień, opinja publiczna Wielkiej Brytanji bynajmniej nie jest uspokojoną co do zamiarów Rosji względem Heratu. Później znów doniosła depesza „Times'u," że wojska carskie posunęły się ku Pendsche, obsadzonemu dotychczas przez Afganów, a graniczna komisja angielska cofnęła się w pobliże Heratu. Do tego przybyły jeszcze inne, równie dla giełd niekorzystne wiadomości. Mianowicie doniesiono z Paryża, że w dotyczącej komisji Izby francuskiej pozyskano znowu większość dla projektu podwyższenia ceł zbożowych. Dalej oddziałał ujemnie i ten szczegół, lokalnej już natury, że jak zapewniano ogólnie, „Unionbank" tutejszy z powodu strat poniesionych przy bankructwie firmy „Weinrich" zamierza obrócić czyste zyski ubiegłego roku wyłącznie na pokrycie tych strat i uposażenie funduszu rezerwowego. W takim razie oczywiście akcje tej instytucji nie przyniosłyby dywidendy pro 1884 Koniec końców aż nadto było dziś powodów do reakcji, która jednak zajęła tylko mały teren, a przy końcu dnia targowego ustąpiła niemal zupełnie — tak dalece, że wspominając o ogólnej tendencji dzisiejszego targu, w rezultacie nie można jej nie nazwać dość stałą i pomyślną.

Rezultat dzisiejszych obrotów przedstawia się tedy w następujących cyfrach: Kredyty straciły (w porównaniu z dniem wczorajszym) 30 ct. (305), Anglczy (107) 25 ct., Uniony 1·75 (75), Ludwiki 95 ct. (271·30), Czerniowieckie (219 25) i Państwowe (307) po 75 ct., Łupkowskie (180 75) 50 ct. Zyskały natomiast: Nordbany (2495) 3%, Nowe Tramwaje (107·75) 50 ct., stare (216) 25 ct. Wśród rent przeważna ich część reagowała po 5 i 10 ct. Z losów awansowały: z roku 1854 o $^{3}/_{4}$%, z r. 1864 i komunalne po 10 ct., Węgierskie i Cisańskie po 20 ct., Serbskie 35 ct., Tureckie 25 ct. Złoto i ruble w jednej cenie (napoleony 9·80$^{1}/_{2}$, rubel 1·30$^{3}/_{8}$).

Lwów d. 21. lutego. (Z Izby handlowej). I akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 270·50 do 274·—, Kolei Lwów.-Czern.-Jassy 218·— do 222·—, Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 237·— do 242·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·50 do 100·50, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91 75 do 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·50 do 100·50, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87 75 do 88 75, Banku krajowego 4$^{1}/_{2}$% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·— do 102·—, Banku hip. gal. 5% 96·60 do 97·60, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·60 do 99·60, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2$^{1}/_{2}$% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 102·20 do 103·20, Komunalne gal. Zakład kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·72 do 5·82, Dukat cesarski 5·76 do 5·86, Napoleondor 9·76 do 9·86, Pół-imperjał rosyjski 10·06 do 10·16, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·29$^{1}/_{4}$ do 1·31$^{1}/_{4}$, 100 marek niemieckich 60·25 do 60 95, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 23. lutego godz. 10. min. 34. Akcje kredytowe 305·50, Anglo-Austr. 107·—, Akcje banku Union 74·—, Kolej Karola Ludwika 271 20, Połudn. 144·—, Renta papierowa 83·62 Listy zastawne galic. banku hipot 101 25, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4$^{1}/_{2}$% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·81, Rubel papierowy 1·30$^{1}/_{2}$. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 21. lutego godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 46 10, Węg. akcje kredyt. 315·25, Akcje anglo-austr. 107·—, Akcje banku Union 74 75, Akcje Karola Ludwika 271·25, Akcje kolei północnej 249·—, Akcje kolei południowej 144·—, Akcje kolei Alföldzkiej 187·50, Akcje Staatsbahn 307·10, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 219·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 177·25, Wiedeńskie losy 125·50 Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 108 50, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 102 75, Losy regulacji Cisy 118·60, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98 57, Akcje banku związkowego 106·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1 30$^{3}/_{8}$, Węgierskie losy 118 60, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń d. 21. lutego godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 83 65, w srebrze 84·05, Renta w złocie 107·25, 5% austr. renta marcowa 99 45, Akcje banku wiedeńskiego 866·—, kredytowego 305·—, Londyn 124·25, Srebro —·—, Napoleondor 9·80$^{1}/_{2}$, Dukat ces. men. 5·81, 100 marek niemieckich 60·50.

Berlin d. 21. lutego godz. 5 min. 36. Rosyjskie banknoty 215·50, Akcje kredytowe 517·—, Lombardy 239·50, Galicyjskie 112 40, Kolei rumuńskiej 65·10, Austrjackie banknoty 165·20. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·50.

Telegramy zbożowe d. 21. lutego. **Wiedeń**: Pszenica 8·25, do 8·50 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 27·50 do 27·75 złr. **Budapeszt**: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·24 do 8·25 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. **Berlin**: Pszenica żółta na kwiecień-maj) 166 75 m., żyto —·— m., spirytus loco 43·25 m., olej rzepakowy 51·50 m. **Paryż**: mąki 159 klgr. 46·80 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 21. lutego: 13 50 do 13·75. **Brema**: 6·95 do —·—. **Hamburg**: 7 20, na luty 7·10, na listopad-marzec 7·70. **Antwerpja**: na luty 17$^{5}/_{8}$. **Nowy-York**: 7$^{1}/_{8}$. **Filadelfja**: 7$^{5}/_{8}$.

„WEBA KING."

„Weba King" **jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowe trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King" i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.**

„Weba King" sporządzoną jest z **najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy** zwanej „Draht-Garn." Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzane bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

„Weba King" zyskała sobie w rodzinach i domostwie zupełne uznanie — **to też współzawodnicy nasi bardzo zajmują się tym artykułem handlu naszego i darmo robią nam reklamy za co tylko wdzięczni im być możemy.**

Próbki „Weby King" bezpłatnie i franko przesyłamy **w większych kawałkach, które można przeprać i t. d. słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości naszego towaru** — i nikt niech nie kupuje „Weby King" dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który nigdy kupującego nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King" musi być od nas, ponieważ bardzo możebnym jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King" podsuniętym być może co innego, na co jeden z naszych szanownych konkurentów zupełnie bezinteresownie uwagę Jej zwraca.

Znak nasz jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje zostanie sądownie ukaranym. 1329 1-0

Ceny „Weby King:"

1 sztuka 78 ctm. szeroka 20 mtr. długa na grubszą bieliznę . . . zł. 7·—
1 sztuka 88 ctm. szeroka 20 mtr. długa na cienką damskę, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . zł. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka 15 mtr. długa na 6 prześcieradeł bez szwu, każde 2½ mtr. długie . . . zł. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . zł. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła zł. 13·—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można niefałszowany jedynie w naszym składzie

WE LWOWIE,

przy ulicy Karola Ludwika l. 1.

M. BEYER i Spółka.

Dobrą i pewną lokacją kapitałów są 1182 6—0

4½% Listy zastawne Banku krajowego
posiadające gwarancję kraju, jakoteż
5% premiowane Listy zastawne gal. Banku hip.
losujące à 110 złr.

kupują i sprzedają najkorzystniej

SOKAL i LILIEN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY.

PAPIER FAYARD BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 1260 4—26
We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.



R. SACK'A

oryginalne **uniwersalne pługi stalowe i podskibowce,**
jak również znane z lekkości 1324 1—12
siewnik rzędowe,
polecają wyłączni zastępcy dla Galicji

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej l. 22.

(Skład komisowy mają pp. L. & S. Czekoński w Czortkowie.)

POD ZŁOTYM LWEM

F. KNAUER i SYN — WE LWOWIE

poleca:

prawdziwą bawełnę Pottendorfera

w największym wyborze

bawełna kolorowa na kłębki.
Nić królewska biała.

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

L. 526 1500 3—3

Obwieszczenie.

W celu wypuszczenia przysługującego gminie miasta Rzeszowa wyłącznego prawa propinacji wódek i piwa, tudzież prawa poboru daniny komunalnej od tych napojów i browaru miejskiego na trzechlecie od 1. stycznia 1886 po koniec grudnia 1888 ewentualnie także na część później określić się mającą roku 1885, jeżeliby dzierżawa ta przed upływem roku tego dzierżawcy oddaną być mogła; rozpisuje się niniejszem licytację ofertową otwartą od dnia niniejszego obwieszczenia aż do dnia 17. marca 1885 do godziny 12. przed południem, a to z wykluczeniem licytacji ustnej.

Ceny wywołania ustanawia się następne:

1.	Za prawo propinacji wszelkich gorzałek, rozolisów i t. p. rocznie po	10.880	złr.	33 cnt.
2.	Za prawo poboru daniny komunalnej, bliżej poszczególnionej w protokole licytacyjnym od różnych gorzałek, rozolisów, likierów i t. p. roczuie po . .	14.217	„	— „
3.	Za prawo propinacji piwnej rocznie po	6 282	„	— „
4.	Za prawo daniny komunalnej od piwa rocznie po	1.954	„	— „
5	Za browar miejski rocznie po . . .	600	„	— „
	czyli łącznie	33.933	złr.	33 cnt.

Nakoniec zastrzega się, że propinacja gorzałczana, tylko łącznie z daniną komunalną od gorzałek, a propinacja piwna tylko łącznie z daniną komunalną od piwa i browaru wypuszczoną zostanie.

Bliższe postanowienia zawiera protokół licytacyjny, który przeglądniony być może w registraturze tutejszej.

Magistrat miasta.
Rzeszów dnia 10. lutego 1885. **Kalinowski.**

Wprawny rysownik

znajdzie od 1. marca zatrudnienie.
Oferty z dołączeniem świadectw i żądania co do wynagrodzenia nadsyłać do Administracji *Dziennika Polskiego*

Zatecką rozsadę chmielu

wyborową gwarantowaną, zdolną do kiełkowania rozseła w chmielu miejskim po 7 złr., w chmielu wiejskim po 6 złr. w ilości 1000 sztuk, w wielkich ilościach jeszcze taniej.
1269 **A. L. Stein, Zatec.** (Czechy). 3—?

Nasienie buraków pastewnych

oberndorfskich, w cenie po **80 cnt.** za kilo przy odbiorze od 1 do 25 kilo, a po **45 cnt.** przy odbiorze wyżej 25 kilo, jest do sprzedania na miejscu w państwie **Tłumacz.** 1323 1—12

W Instytucie naukowym wojskowym

we Lwowie, ul. Piekarska l. 21, w Czerniowcach, ulica św. Mikołaja l. 11,

rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników,** i do wszystkich **c. k. zakładów wojskowych z dniem 1. marca b. r.**

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu, Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

Instytut utrzymuje tak dla powyższych kandydatów, jako też dla uczęszczających do szkół publicznych, pensjonat, kierowany umiejętnie i z prawdziwie rodzicielską opieką.

Z końcem lutego r. b. opróżnia się jedno całkiem wolne i jedno na pół wolne miejsce dla nowo dochodzących, o które podania wnosić należy najpóźniej do 15. lutego. 1204 14—0

F. Koestlich,
dyrektor Zakładu, przyjmuje od 8. do 7 po południu.

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1008 10—0
MED. DR BISENZ
Mitglied der med Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7.
(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
☞ Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor ausgezeichnet.

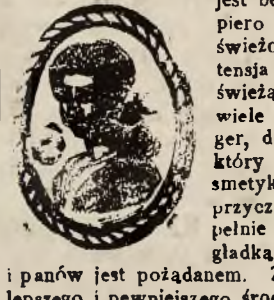
Sprzedają się

meble orzechowe do salonu

kompletnie nowe.

Szafa orzechowa z 3 zwierciadłami, Serwis stołowy porcelan. na 24 osób, Serwis do herbaty i miedź kuchenna. Zgłosić się do rządcy domu przy ulicy Zygmuntowskiej liczba 7, B. w parterze. 1301 4—5

Płeć.



Głównym z warunków piękności jest płeć piękna. Nawet i mniej ładnie uformowana twarz może nas zachwycić, jeżeli płeć tejże jest bez nagany. Ale także i najregularniejsza piękność wtedy dopiero dostatecznie jest cenioną, jeśli czystość, połysk i młodzieńcza świeżość skorę i płeć zdobi. U niezliczonej ilości dam ginie pretensja do piękności, jeśli płeć nie jest świeżą. Aby się piękną, świeżą płeią cieszyć aż do późnego wieku, potrzeba używać przez wiele powag jak prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jünger, dr. Raudnitz, poleconego **dr. Lengiela balsamu brzozowego,** który od 14 lat tysiące ludzi skutecznie używa. Ten ulubiony kosmetyk płci, przez szkodliwe bielidła, namiętności, albo przez inne przyczyny zepsuty, nawet i przez ospę zniszczony naskórek zupełnie przywraca. Skóra zwiędła i suchastaje się znowu świeżą i gładką, otrzymuje miły koloryt, co szczególnie dla starszych pań i panów jest pożądanem. Że prócz **balsama brzozowego dra Lenglola** nie ma żadnego lepszego i pewniejszego środka do upiększenia i zachowania skóry, wszyscy, którzy go próbowali, przyznają. — Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct.

Dostać można we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera pod „Srebr. Orłem"; w Czerniowcach u J. Goliehowskiego, apt. „pod Opatrznością." 1011 4—0

Sadzonki chmielu (Saazer Hopfensatzlinge)

w uszlachetnionym gatunku wprost z Saazu z najprzedniejszych ogrodów chmielu, po cenach 8 złr. za 1000 sadzonek, dostarcza niżej podpisany.

Moi mocodawcy w Saazu postarali się już naprzód o to, aby wybrać sadzonki chmielu w najprzedniejszych ogrodach przez ogrodników osobno do tego wybranych i rozesłać świeże swoim zastępcom.

Kupujący może być zapewniony, że ja tylko najszlachetniejsze dworskie sadzonki chmielu rozsyłam i nigdy nie wysyłam proste chłopskie sadzonki, tak jak ekspedjenci z Saazu czynić zwykli.

Kto więc chce mieć dobre i uszlachetnione tak zwane dworskie sadzonki chmielu, to raczy się do mnie udać i wcześnie zamówić.

P. T. producenci zechcą łaskawie wcześnie zamówić, albowiem wyborne pańskie sadzonki aklimatyzowane dla Galicji rozsprzedane zostaną.

Znajomi państwo otrzymają swoje zamówienia za uiszczeniem należytości po odebraniu towaru 1328 1—15

Z wysokim szacunkiem
J. O. Seelenfreund,
umocowany zastępca handlu chmielu w Mościskach.

Prezerwatywy i pęcherze rybie

prawdziwe francuskie
tuzin po złr. 1·50, 2·50, 3, 3·50 i 4·50.

Gąbki paryskie
tuzin po złr. 2·50 i 3·50, wysyła dyskretnie

Laboratorium chemiczne
i skład artykułów i przyborów chirurgicznych z gumy i kauczuku

JULIANA HAUSBERGA
w Tarnopolu. 1066 8-0

COGNAC

(Koniak) kuracyjny
Fine Champagne
z najsławniejszych domów w Cognac

Salignac et Comp.	10 letni	flasz. złr.	2·50
Bouteleau et Comp.	15	„ „	3·—
Meukow et Comp.	20	„ „	3·50
„ Carte d'or	25	„ „	4·—
Bouteleau et Comp.	25	„ „	4·50
Salignac et Comp.	30	„ „	5·—

WINA

stare tokajskie, zieleniaki, bordeaux reńskie i szampańskie
z najsławniejszych piwnic
polecają handle

St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 42 i

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 23.

Meble na raty

u IGNACEGO KRONA

fabryka mebli we Wiedniu,
miasto, Lugeck Nr. 2.
Doświadczeni zastępcy są bezzwłocznie przyjmowani za wysoką prowizją.

Praktykant gospodarczy

za miernem wynagrodzeniem znajdzie umieszczenie przy wzorowem gospodarstwie w pobliżu Lwowa. Zgłosić się u właściciela kamienicy **S. S.** Lwów, ul Zielona l. 41

Nasiona i flance leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacje kolei i poczt galicyjskich, **leśnictwo Zassów pod Czarną,** nasienie sosny 1 złr. 45 cnt., świerka 80 cnt. za funt, roczne flance sosny 90 cnt., dwuletnie modrzewie i świerki 1 złr. 50 cnt. za 1000 sztuk. — Obstalunki mniejsze posyła się na koszt, przenoszące zaś 10 złr. opłatnie.

Oswobodzonym!

od dolegliwości odcisków może być każdy w przeciągu dni kilku w sposób zupełnie niebolesny pod gwarancją za skutek, tylko przez **Keralynu** aptekarza **Schneida** z **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse 33.** Cena pół flak. 60 ct., całego flak. 1 złr., pocztą 10 cnt. więcej.

Ażeby otrzymać środek prawdziwy i skuteczny, należy żądać wyraźnie aptekarza **Schneida Keralynu** i strzedz się naśladownictwa i innych środków zalecanych. 1155 3—9

Skład we Lwowie w apt. Mikolascha

Jaj dla Ameryki

potrzebuje 1318 2—2
Polska Spółka Handlowa
w Hamburgu, Valentinskamp 83.
Oferty pod adresą: Polnische Handelsgesellschaft in Hamburg, Valentinskamp 83

Zdolny ekonom

zostanie zaraz umieszczony.
Zgłosić się do Zarządu dóbr Bohorodczany per Stanisławów

Handel delikatesów

St. Wojciechowskiego

róg ulicy Chorążczyzny
poleca: 1122 6—0
Kawior astrachański gruboziarnisty,
Porter angielski musujący.
Sery: Ementaler, Imperial, Newszateler, Strachino, Remadour, Cieszyński, Roqcbefort, oraz wielki wybór **marynat.**

Rutynowany gospodarz

z 15 letnią praktyką, w majątkach większych, ostatnich lat ośm zawiadujący gospodarstwem rolnem samoistnie,

poszukuje posady od 1. kwietnia 1885.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem **A. A.** poste restante Kamionka Stromiłowa. 1325 1—3

Nowe Biuro Załatwień.

Zawiadamiam Szanowne Obywatelstwo, iż mam do polecenia dobór uzdolnionych **oficjalistów** wszelkiej kategorji, a mianowicie: **Agronoma** do zarządu skarbu z kaucją 1000 złr., **Rządców** ze szkół agronomicznych, egzaminowanych **Leśniczych** i **Ogrodników, Piwowara** z 15 letnią praktyką, **Guwernantki** Polki, Francuzki, Angielki, Niemki, jako też osoby do towarzystwa, zarządu i robót, **Bony** i t. p.

Włodzimierz Wereszczyński,
Lwów, ulica Krakowska l. 20.

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, **najzupełniej czysta,** w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech uleczа wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Ruckera Berera i Nahlika.

SKLEPY WŁASNE: HOTEL EUROPEJSKI i ULICA HALICKA RÓG WAŁOWEJ.

Jan Ihnatowicz

FILIA: W KRAKOWIE SUKIENNICE L. 20.

NIGRETINA

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina,** materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 cnt. — **Quilaju,** do prania wełnianych i jedwabnych materyj pakiecik 6 cnt. — **Mydło żółciowe,** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 cnt.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny **połysk,** miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 złr. 1001 9—0

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 15, 25, 30 i 50.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszka 10 i 15 cnt

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cnt
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszka 30 cnt.

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione sześcioma medalami zasługi.

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu Georg'a

poleca:

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po złr. 6·50, 7, 8 i t. d

En-tout-cas po złr. 5·50, 6·50.

Dla dam najmodniejsze konfekcje, to jest:

Rotundy angielskie po złr. 22, 24, 26 i t. d.

Rotundy angielskie futrem podszyte po złr. 35, 45, 66, 96.

Płaszcze i paletoty angielskie (Watterproof) w najmodniejszych fasonach po złr. 22, 24 itd.

Paletociki tricot jersey, po złr. 8, 14, 50 i t. d.

Paletociki grube tricot ubierane bortami po złr. 24 i wyżej.

Czapeczki futrzanne dla pań, po złr. 6·50, 8·50 i t. d.

Kapelusze filcowe ubierane dla pań po złr. 6·50, 7·50 i t. d.

Echarpes i **chusteczki** sznelowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·50, 8·50, 10·50, 14·50.

Wielki wybór **wachlarzy modnych,** po złr. 1·50, 2, 3, 4 i t. d.

Gorsety francuskie, po złr. 6.

Chusteczki Echarpes koronkowe czarne i białe od złr. 2·50 do 20.

Rękawiczki damskie o 3, 6 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 i t. d.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate po złr. 2, 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po złr. 10.

Cylindry Habiga po złr. 8 i 9.

Kapelusze angielskie, miękkie, czerwone, białe, granatowe, zielone, popielate i wiele innych kolorów po złr. 1·80.

Koszule męskie białe i kolorowe po złr. 3 i t. d.

Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3·60., **Mankiety** po złr. 5 i 6 za tuzin.

Wielki wybór **najmodniejszych krawat** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i tularowe, pół tuzina po złr. 3 i 4 do najcieńszych.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible, suknem pokryte po złr. 15, 16, 17 i t. d., — oraz **prochowce** angielskie po złr. 7.

Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Najmodniejsze **szale i pledy** dla dam po złr. 12, 14, 18 i t d.

Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład **prawdziwej perfumerji francuskiej i angielskiej,** tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór **bižuterji francuskiej.**

Skład **WODY KOLOŃSKIEJ,** po cnt. 50, złr. 1, 1·50 i 3

Kalosze angielskie dla dam po złr. 1·60 i 2·50, męskie po złr. 3·50 i 4·50.

Po powrocie z zagranicy wiele nowości w wyrobach z brązu, porcelany, szkła i drzewa.

Lampy brązowe nowe wzory po złr. 6·50, 7·50, 10, 12, 22 do 38. 1230 4—0

☞ **Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.** ☜

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.